

TO CO PRZEŻYLIŚMY POD TATRAMI NA ŚLĄSK POJEDZIE RAZEM Z NAMI

Pożegnanie z Bukowiną to właściwa pora,
By pomyśleć ciepło o naszej wyprawy organizatorach.
Wyrażamy też wdzięczność dla pensjonatu gospodarzy,
Że stworzyli nam warunki o jakich można marzyć.

Podziwiamy jak zawsze Józka, Agatę i Basię,
Bo robili wszystko co tylko da się.
Prezes Stefan tak sobie swawolił,
Że zapomniał, które to kolano Go boli.

Tomek jak motyl w tańcu fruwał
I nad naszym bezpieczeństwem czuwał.
By naczynia „liturgiczne” puste nie stały,
Dbał Jacek nasz serwisant wspaniały.

Rodzinny duet tatrzańskich przewodników
Przekazał nam ciekawych wiadomości bez liku.
Kierowca tak swą kierownicą kręcił,
Że do kolejnego wyjazdu wszystkich zachęcił.

Lidka z Urszulą w zgodnym duecie,
Zalety swych Józków też miały na tapecie.
Dzięki Beacie dwie głowy się starały,
By rymy wycieczkowe dobrze się miały.

Chociaż tak bardzo by się chciało
Wszystkich imion tu umieścić się nie dało.
Z przekonaniem zapewniam, że uczestnik każdy
Spełniał pod Tatrami rolę niezastąpionej gwiazdy.